

W czwartek odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Na propozycję Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej prezesem Rady Ministrów wybrany został jednomyślnie Matyas Rakosi.

Zgromadzenie urządziło długotrwałą owację na cześć Rakosiego.

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 17/18 VIII 1952 r. Nr 197 (2630)

W walce o stały wzrost produkcji rolnej

Sprawnie i terminowo wykonać prace jesienne

Uchwała Prezydium Rządu

w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orok przedzimowych

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orok przedzimowych. Uchwała ta stawia przed rolnikami oraz przed zainteresowanymi ministerstwami, instytucjami, urzędami, i organizacjami społecznymi konkretne zadania na ten okres i zapewnia środki do pełnego wykonania tych ważnych zadań.

We wstępnej części uchwały czytamy:

„Szeroki udział mas chłopskich we współzawodnictwie w 1951/52 roku, wyrażony tysiącami zobowiązań produkcyjnych i coraz skuteczniejszą wielostronną pomocą państwa — stały się decydującym czynnikiem dalszego wzrostu produkcji rolnej.”

W 1951 r. powierzchnia dokonanych podorywek wzrosła do 63 proc. Powierzchnia poplonów w 1951 r. wzrosła o 14 proc. w stosunku do 1950 roku. W akcji wiosennej 1952 roku powierzchnia siewu rzędowego wyniosła ponad 80 proc.

Świadczy to o dużych osiągnięciach szerokich mas pracującego chłopstwa, korzystających coraz więcej ze zdobyczy nauki i praktyki rolniczej na gruncie wzrastającej świadomości politycznej.

Osiągnięcia te, mimo długotrwałej suszy w okresie jesieni ub. roku dały wyrazne efekty gospodarcze w postaci wyższej plonów w 1952 roku.

Mimo tych osiągnięć w dalszym ciągu istnieją w rolnictwie poważne, nie wykorzystane dotąd rezerwy, szczególnie w gospodarstwach małych i średniorolnych chłopów. Obecnie całe rolnictwo stoi

przed nowym, wielkim politycznym i gospodarczym zadaniem — kampanią siewną i orok przedzimowych.

W walce o dalszy wzrost produkcji rolnej — należy szczególnie starannie przygotować i przeprowadzić tegoroczne siewy i orki przedzimowe. Od należytego przeprowadzenia tej kampanii zależy jest wykonanie planu gospodarczego w rolnictwie w 1953 r.

Dlatego całą kampanię należy przeprowadzić na wysokim poziomie agrotechnicznym — maksymalnie uruchamiając rezerwy tkwiące dotychczas w gospodarce rolnej.

Dla ich uruchomienia należy przede wszystkim w tegorocznej jesiennej kampanii siewnej:

- starannie i terminowo przeprowadzić orki przedzimowe,
- siewu dokonać w glebę odleżałą,
- powszechnie stosować materiał siewny kwalifikowany i sąsiedzką wymianę ziarna,
- maksymalnie wykorzystać siewniki dla dokonania na jak największej powierzchni siewu rzędowego,
- używać do siewu ziarna należyście oczyszczonego i zaprawionego,
- racjonalnie gospodarować nawozami.

Należy zwiększyć powierzchnię zasiewów roślin olejnych, a przede wszystkim rzepaku ozimego, jak również pszenicy ozimej i jęczmienia ozimego oraz roślin pastewnych, dla wzrostu i zabezpieczenia bazy paszowej dla rozwijającej się hodowli.

Sprawnie i terminowo wykonanie prac jesiennych

Dalszy wzrost produkcji rolnej w dużym stopniu zależy jest od należytego przeprowadzenia orok przedzimowych. Trzeba dążyć do wykonania właściwych orok przedzimowych na całej powierzchni przeznaczonej pod uprawy wiosenne, stosując

jednocześnie pogłębianie orok i wapnowanie pól. Należy walczyć o jak największe — zarówno ilościowe, jak i jakościowe zagospodarowanie istniejących jeszcze odlogów, które stanowią również poważne źródło podniesienia produkcji.

Uruchamiając rezerwy gospodarcze i korzystając z szerokiej pomocy państwa ludowego rolnictwo nasze winno dążyć do zwiększenia wydajności z ha średnio w kraju co najmniej o 1 q.

Zapoznać chłopów z zadaniami kampanii jesiennych

W dalszym ciągu uchwała Prezydium Rządu precyzuje zadania dla poszczególnych ministerstw, rad narodowych i organizacji. Szczególnie ważne zadania spoczywają na radach narodowych zarówno w czasie przygotowań do kampanii, jak i w czasie jej całego przebiegu. Rady narodowe zorganizują szeroko akcję mobilizacyjną chłopów, przyciągając do tych zadań organizacje społeczne, a w szczególności Związek Samopomocy Chłopskiej.

W związku z tym w dniu 16 bm. w Warszawie odbyła się krajowa narada służby rolnej, a do końca sierpnia odbywać się będą narady powiatowe chłopów produkujących w produkcji. Zjazdy chłopskie omawiać będą metody i sposoby uruchomienia istniejących na ich terenie rezerw produkcyjnych, które pomogą w zwiększeniu plonów o dalszy kwintal z 1 ha, a przede wszystkim omówią metody rozwinienia w każdej gromadzie szerokiego ruchu współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego, opartego na produkcyjnych zobowiązaniach o jak największe urodzaje, o maksymalne wykorzystanie sprzętu i maszyn, o likwidację i zagospodarowanie odlogów na tych terenach gdzie jeszcze ist-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Prowadzący sprawiedliwą wojnę naród koreański zwycięży

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że w Phenianie odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperialistów japońskich. Na tle wielkich portre-

tów Józefa Stalina, Kim Ir-sena i Mao Tse-tunga zasiadło prezydium akademii, do którego weszli: Kim Ir-sen, Pak Hen-en, Hon Gi-diu, He Gal, Pak Den-ai, Pak Czan-ok, Coi En-gen i ambasador ZSRR Razuwajew. Wśród ogólnego entuzjazmu do honorowego prezydium akademii wybrano jednomyślnie Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele, jak również przywódców bratnich partii.

Premier i naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sen wygłosił referat, w którym podkreślił, że wyzwolenie Korei przez Armię Radziecką stanowi nową kartę w dziejach narodu koreańskiego. Armia Radziecka nie tylko dała narodowi koreańskiemu od dawna oczekiwana wolność, lecz również utorowała mu drogę do budowy zjednoczonego, niezawisłego, wolnego i demokratycznego państwa. Naród koreański żywi uczucia głębokiej miłości i wdzięczności dla swego wyzwoliciela i najlepszego przyjaciela — narodu radzieckiego — i dla wielkiego Stalina.

Przypominając przebieg wojny narodowej, Kim Ir-sen stwierdził, że interwencja amerykańskiej, doznawszy na froncie nie tylko militarnej, lecz i politycznej klęski, dokonują w Korei potwornych zbrodni. Żadne jednak zbrodnie — oświadczył Kim Ir-sen — nie rzuca na kolana miłującego wolność narodu koreańskiego.

Kończąc Kim Ir-sen wyraził zdecydowaną wolę całego narodu koreańskiego wywalczania zwycięstwa w sprawie sprawiedliwej wojny narodowej przeciwko agresorom amerykańskim, obrony swych zdobytych demokratycznych swobód i wolności i niepodległości.

Następnie zabrał głos ambasador ZSRR Razuwajew, przekazując gorące serdeczne pozdrowienia narodu radzieckiego bratniemu narodowi koreańskiemu.

W całym kraju w dniach od 24 — 31 bm. — tradycyjne obchody dożynkowe

WARSZAWA (PAP)

Kończąc się żniwa i chłopi, jak co roku, przygotowują się do tradycyjnych dożynek, które urządzają we wszystkich gminach w dniach od 24 do 31 bm.

W powiatach i gminach wyłoniono już komitety dożynkowe, składające się z przedstawicieli ZSCh, partii politycznych, organizacji masowych, nauczycielstwa, spółdzielczości samopomocowej oraz przedstawicieli POM-ów i PGR-ów. Komitety gminne, którym przewodniczą prezesi gminnych zarządów ZSCh, ustalają obecnie miejscowości, gdzie odbędą się obchody i opracowują programy dożynek, przewidując liczne imprezy artystyczne i sportowe. Jednocześnie koła ZSCh i ZMP organizują w gromadach ogólne zebrania miesz-

kańców wsi. Chłopi omówią na nich wszystkie sprawy związane z przygotowaniem do dożynek gminnych i wybiorą swych delegatów na dożynki centralne, które odbędą się w dniu 7 września br.

Na dożynkach stanowiących przegląd wyników całorocznej pracy, każda gromada i spółdzielnia produkcyjna, każdy PGR i ośrodek maszynowy pragną pokazać zgromadzonemu mieszkańcom całej gminy oraz delegatom robotników i żołnierzy swoje osiągnięcia w produkcji rolnej, w wypełnianiu obowiązków wobec państwa w pracy społecznej i kulturalno-oświatowej pragną wyrazić swoje zrozumienie idei sojuszu robotniczo-chłopskiego i wielkiej pomocy, jaką daje wsi państwo ludowe.

W 7 rocznicę wyzwolenia Korei

Depesza Generalissimusa Stalina do Kim Ir-sena

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS ogłasza następującą depeszę przesłaną przez Generalissimusa Stalina do przewodniczącego gabinetu ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena:

Do Przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Towarzysza Kim Ir-sena

Phenian

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, z okazji święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień wraz z życzeniami dla bohaterskiego narodu koreańskiego — powodzenia w walce o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

(—) J. STALIN

Depesza Kim Ir-sena do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP)

Jak podaje agencja TASS, przewodniczący gabinetu ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Józefa Stalina następującą depeszę:

Moskwa, Kreml

Do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Józefa Stalina.

Towarzyszu Przewodniczący!

W dniu siódmej rocznicy wyzwolenia Korei przez potężne siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego spod jarzma imperializmu japońskiego pragnę w imieniu rządu, całego narodu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i ode mnie osobiście wyrazić Wam, najlepszemu przyjacielowi, oswobodzicielowi narodu koreańskiego, jak również w Waszej osobie — rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu uczucia głębokiej wdzięczności narodu koreańskiego.

Od pierwszych dni po wyzwoleniu Korei rząd radziecki udzielał wszechstronnej pomocy i wsparcia stworzenia prawdziwie niepodległego, ludowo-demokratycznego państwa koreańskiego, pomagał i pomaga Korei nadal w budownictwie ekonomicznym i kulturalnym.

Natchniony wielkim przykładem Związku Radzieckiego, naród koreański wkroczył mocno na drogę budowy demokracji ludowej. Gorące poparcie i wielostronna pomoc Związku Radzieckiego są dla narodu koreańskiego natchnieniem w dążeniu do zwycięskiego zakończenia jego walki o wolność, niezawisłość i pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny — imperialistom amerykańskim. Imperialiści amerykańscy rozpętali krwawą interwencję w Korei, po pełnili i popełniają niesłychane zbrodnie w stosunku do narodu koreańskiego, ale doświadczenia historyczne i ogromne sukcesy narodu koreańskiego w toku wojny w Korei świadczą o tym, że ani broń bakteriologiczną, ani barbarzyńskie zbrodnie nie mogą złamać woli narodu koreańskiego, który podjął bohaterską sprawiedliwą wojnę.

Jesteśmy zdecydowani obronić naszą wolność i niezawisłość w walce przeciwko interwencji amerykańsko-angielskiej i w ten sposób wnieść swój wkład w dzieło zachowania pokoju. Niezależnie od niezdolności będziemy szli drogą, którą Wy, nasz drogi nauczycielu, wskazaliście masom pracującym świata, będziemy kroczili ramie w ramie z całym demokratycznym obozem narodów miłujących wolność, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki.

Z całego serca życzę Wam, Towarzyszu Przewodniczący, dobrego zdrowia i długich lat życia dla dobra całej postępowej ludzkości.

(—) KIM IR-SEN

Protest rządu Albanii przeciwko prowokacjom samolotów włoskich

TIRANA (PAP)

Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii skierowało do włoskiej misji dyplomatycznej w Tiranie notę, w której zdecydowanie protestuje przeciwko trzem nowym wypadkom pogwałcenia granic powietrznych Albanii przez samoloty włoskie w okresie od 16 do 28 lipca br.

Rząd albański — głosi nota — wyraża zdecydowany protest przeciwko tym brutalnym i nieustającym gwałtom granic powietrznych Albańskiej Republiki Ludowej przez samoloty włoskie i przypomina rządowi włoskiemu o odpowiedzialności, która nań spada za wszelkie następstwa tego rodzaju polityki, godzącej w stosunki istniejące między obu krajami i w sprawie utrzymania pokoju.

Dr Moroc aresztowany

LONDYN (PAP)

Podano tutaj do wiadomości, że władze Unii Południowo-Afrykańskiej aresztowały przewodniczącego Krajowego Kongresu Murzynów — dr. Moroca. W czerwcu br. z inicjatywy tej organizacji rozpoczęła się akcja przeciwko rasistowskim ustawom.

Budowa socjalizmu w NRD

drogą narodu niemieckiego do jedności i pokoju

Premier Grotewohl o budowie podstaw socjalizmu w NRD

Berlińskie dzienniki demokratyczne opublikowały artykuł premiera Otto Grotewohla pt. „Niemiecka Republika Demokratyczna — państwem ludu pracującego”.

Otto Grotewohl podkreśla, że utrwalenie pokoju jest najważniejszym zadaniem i najlepszą gwarancją szybkiego zbudowania podstaw socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Ekonomiczny i polityczny rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisze on — wykazał, że rozkwit narodu możliwy jest jedynie wtedy, kiedy zjednoczona organizacyjnie i ideologicznie klasa robotnicza obali panowanie imperializmu, zdemokratyzuje całe życie społeczne i kiedy w sojuszu z całą ludnością pracującą rozpocznie budowę swego własnego państwa.

Otto Grotewohl stwierdza następnie, że propozycja rządu radzieckiego odnośnie zwołania konferencji trzech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami otwiera przed narodem niemieckim pokojową drogę do jedności, niezawisłości i demokracji. Utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec, jest gorącym

pragnieniem każdego uczciwego Niemca.

Budowa socjalizmu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisze w zakończeniu Otto Grotewohl — w sposób zasadniczy zbliża nas do tego celu, albowiem Niemiecka Republika Demokratyczna jest podstawą niezawisłego, demokratycznego, pokój miłującego zjednoczonego państwa niemieckiego, państwa, o którym masy pracujące mogą z całym uzasadnieniem powiedzieć: to państwo — jest naszym państwem.

Wybryk faszystowskich zbirów w TEHERANIE

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje z Teheranu, że 14 bm. na jednej z centralnych ulic tego miasta około 20 chuliganów faszystowskich napadło na lokal, w którym mieściła się wystawa fotograficzna domu kultury Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności-Kulturalnej z Zagranicą (W.O. K.S.). Rozpasana chuliganeria pobita dozorcę, wybiła szyby i zniszczyła meble.

Bohaterska walka narodu koreańskiego z amerykańskimi agresorami

wielkim wkładem w światowe dzieło pokoju Uroczysty koncert w Warszawie z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Korei

WARSZAWA (PAP).

Dnia 14 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji VII rocznicy wyzwolenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przez Armię Radziecką.

Na uroczystości przybył: członek Rady Państwa marszałek W. Kowalski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie rządu z wicepremierem T. Gede i ministrem spraw zagranicznych St. Skrzyszewskim na czele.

Na koncercie obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj Ir. Obecni byli również przedstawiciele dy-

plomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Salę teatru wypełnili licznie przybyli na uroczystości przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji masowych, młodzieży oraz świata pracy stolicy. Liczną grupę tworzyły, korzystające z gościnny w Polsce, dzieci koreańskie.

Powstawszy z miejsc zebrani wysłuchali hymnów narodowych polskiego i koreańskiego. Przemówienie poświęcone VII rocznicy wyzwolenia Korei spód uścisku imperializmu japońskiego wygłosiła Zofia Wasilkowska, członkini Międzynarodowej Komisji Prawników badającej zbrodnie imperialistów na Korei.

„Bohaterska koreańska armia ludowa w ścisłej współpracy z ochotnikami chińskimi, przeprowadziła pięć wielkich bitew, w których napastnik poniósł druzgocące klęski.

Amerykańscy imperialiści, pragnąc uratować się od całkowitej klęski, uciekają się do najbardziej ludobójczych środków wojny: gazów trujących, bomb napalmowych i broni bakteriologicznej. Utworzyli oni na wyspie Kōdo obóz śmierci. Bombardują elektrownie, które pracują dla celów pokojowych i oficjalnie oświadczają, że będą bombardowali 78 otwartych miast koreańskich. W ten sposób gwałcą normy prawa międzynarodowego i elementarną moralność ludzką, zewyższy w swym barbarzyństwie Hitlera.

Jednakże barbarzyństwa imperialistów dokonywane w

Korei nie tylko nie pomogły im, lecz rozbudziły w sercach pokój miłujących narodów świata, bezgraniczną odrazę i nienawiść.

Odnosimy zwycięstwa dzięki temu, że korzystamy z braterskiej pomocy narodu Chin, odczuwamy gorące uczucia i poparcie wielkiego narodu radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej, jak również wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Z uczuciem wielkiej radości chcę wam powiedzieć, że setki naszych dzieci, ośmieroconych na skutek wojny znajdujących się od szeregu miesięcy w Polsce — otoczonych miłością polskich braci, czują się bardzo dobrze.

W imieniu narodu koreańskiego wyrażam polskim przyjacielom i towarzyszącej im serdeczniejszą wdzięczność za poparcie udzielone narodowi koreańskiemu.

Okrzyki wznieśliśmy przez mowę na cześć zwycięstwa narodu koreańskiego, na cześć niewzruszonej przyjaźni narodu polskiego i koreańskiego, na cześć Kim Ir-sena, Bolesława Bieruta, Mao Tse-tunga i wielkiego chorążego pokoju — Józefa Stalina przemienili się w serdeczną, długotrwałą owaację, którą zakończyły dźwięki „Międzynarodówki”.

Przed Dniem Górnika w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Naród radziecki przygotowuje się uroczystości do obchodu tradycyjnego święta — Dnia Górnika. Dzień ten, który obchodzony jest w drugiej połowie sierpnia — jest przeżyciem osiągnięć radzieckiego przemysłu węglowego, osiągnięć górników, ich gotowości do wykonania nowych zadań, jakie stawia przed górnikami partia bolszewicka, rząd radziecki i Stalin.

Z wielu republik Związku Radzieckiego napływają meldunki o nowych sukcesach wytwórczych górników. Już teraz, w połowie sierpnia wiele kopalń wykonało miesięczne plany produkcyjne.

Pracownicy służby zdrowia w trosce o wyższy poziom lecznictwa

WARSZAWA (PAP)

Obchodząc w Warszawie w dniu 14 bm. z udziałem wiceministra zdrowia Bogdana Bednarskiego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia wysunęło na czoło omawianych zagadnień problem podniesienia na wyższy poziom lecznictwa dla świata pracy i spraw zacieśnienia więzi ze wsią.

Jak podkreślono w toku dyskusji — poważnie wpływa

Uchwała Prezydium Rządu

w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orok przedzimowych

(Dokończenie ze str. 1)

nieją oraz pełne i terminowe wykonanie przez chłopów zobowiązań wobec państwa.

Po naradach powiatowych rady narodowe zorganizują narady gromadzkie, na których uczestnicy narad powiatowych, aktywiści i przodujący chłopci przeniosą wyniki tych obrad na teren swych gromad.

Doniosła rola przypada w tych pracach organizacyjno-propagandowych Związkowi Samopomocy Chłopskiej, który winien organizować zespoły uprawowe, współzawodnictwo w gromadach, opracowywać plany pomocy sąsiedzkiej i wnosić do zaopatrzenia gminnym radom narodowym oraz dopilnować ich wykonania w gromadzie.

Zaopatrzenia rolnictwa

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia rolnictwu większe niż w latach poprzednich, ilości ziarna siewnego, nawozów sztucznych oraz nakłada na PGR, rady narodowe, centrale zaopatrzenia — obowiązek terminowego dostarczenia nasion siewnych i innych materiałów koniecznych do przeprowadzenia kampanii siewnej. Jak podkreśla uchwała, zaopatrzenie w nasiona kwalifikowane odbywać się będzie drogą wymiany zboża konsumpcyjnego na nasiona kwalifikowane. Za 100 kg nasion siewnych gospodarze indywidualni i spółdzielnie produkcyjne dostarczać będą 100 kg zboża konsumpcyj-

nego, dopłacając gotówką 10 proc.

Państwowe Ośrodki Maszynowe

POM mają obowiązek zakończyć remonty do 1 września br., wprowadzić do kampanii zaplanowaną ilość ciągników, maszyn i sprzętu rolniczego, zapewniając pełną obsługę maszyn, zaopatrzyć się w ciągu sierpnia w paliwo i smary, uzupełnić umowy z istniejącymi spółdzielniami produkcyjnymi oraz do dnia 1 września — zawrzeć umowy z nowopowstającymi spółdzielniami produkcyjnymi, zespołami uprawowymi i chłopami mało i średniorolnymi. Uchwała zobowiązuje POM-y do dokładnego zapoznania załóg na naradach produkcyjnych z planami pracy tak, by każdy traktorzysta dokładnie znał plan pracy brygady i swoje konkretne zadania.

Dla omówienia organizacji pracy w okresie siewów i orok przedzimowych oraz w celu uruchomienia rezerw produkcyjnych istniejących w spółdzielniach produkcyjnych i POM-ach odbędzie się do 30 bm. zebrania rad społecznych wszystkich POM-ów.

Gminne Ośrodki Maszynowe

Prezydium Rządu w swej uchwale zobowiązuje GOM-y aby do 1 września zakończyły remonty maszyn i narzędzi i wprowadziły je do akcji, do 20 bm., zebrały zamówienia od chłopów na prace polowe, do 25 bm. opracowały plany pracy i zgodziły z planami pomocy sąsiedzkiej oraz zaopatrzyły się w części zamienne i materiały niezbędne do wykonania bieżących napraw.

Spółdzielnie produkcyjne

Specjalną uwagę zwraca uchwała na przeprowadzenie prac jesiennych w spółdzielniach produkcyjnych. Uchwała zapewnia spółdzielcom wszechstronną pomoc i opiekę rad narodowych i POM-ów w organizacji brygad polowych, w kontroli gotowości maszyn i sprzętu, w przygotowaniu materiału siewnego, w racjonalnym stosowaniu obornika i nawozów sztucznych, w zagospodarowaniu odlogów przyjeżdżających z zapasu ziemi, w rozszerzeniu uprawy roślin przemysłowych oraz przy wprowadzeniu racjonalnych plodozmianów, przede wszystkim pastewnych.

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje PGR-y, aby na czas przygotowały posiadany park maszyn, zaopatrzyły się w nawozy, przygotowały dla siebie ziarno siewne, a także, aby w wyznaczonych terminach odstawiły odpowiednie ilości kwalifikowanych nasion siewnych na zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych oraz aby przeprowadzały wymianę kwalifikowanych nasion siewnych okolicznym gromadom.

Dzień gotowości do jesiennej kampanii siewnej

Dla sprawdzenia przygotowania sprzętu i zaopatrzenia w materiał siewny zboż oziwych, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 5 września, jako dzień gotowości do jesiennej kampanii siewnej. W tym dniu komisje rolnictwa i leśnictwa prezydium rad narodowych z udziałem służby rolnej i aktywu terenowego przeprowadza kontrolę przygotowań we wszystkich PZGS-ach, GS-ach, POM-ach, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

Silni poparciem wszystkich narodów miłujących pokój

„Dzień 15 sierpnia 1945 r. — mówiła Zofia Wasilkowska — jest w historii Korei dniem o nieprzemijającym znaczeniu. Armia Radziecka — wyzwolicielka ludów przedziwzysoką okupanta japońskiego z ziemi koreańskiej, stworzyła po raz pierwszy w dziejach narodu koreańskiego warunki dla budowy wolnego, demokratycznego życia. Karty historii miały odtąd zapisywać wolny lud koreański. Związek Radziecki, spełniwszy swoją misję wyzwolenia, wycofał wojska z Korei i nawiązał stosunki dyplomatyczne z młodą republiką.

W Phenianie na górze Moranbon, „górze kwiatów” — mówiła dalej Zofia Wasilkowska — widziałem podczas mego pobytu w tym kraju pomnik wzniesiony dla upamiętnienia oswobodzenia Korei. Widniejąc na nim napis w języku rosyjskim i koreańskim: „Cały naród dziękuje wielkiemu Stalinowi, twórcy i organizatorowi zwycięstwa nad japońskimi imperialistami, zwycięstwa, które sementowało krwią przyjaźń między narodami wielkiego Związku Radzieckiego i Korei”.

Łączą nas więzy nierozzerwalnej przyjaźni i braterstwa

Rocznica wyzwolenia Korei jest bliska i droga sercu każdego Polaka. — mówiła dalej Zofia Wasilkowska — naród Polski, który swe wyzwolenie zawdzięcza podobnie jak Korea bohaterom Armii Radzieckiej, który niedawno obchodził osma rocznicę odrodzenia, połączoną z uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, naród, który realizując zadania planu 6-letniego, wzmacnia swą ojczyznę w obliczu zakusów amerykańskich podpalaczy świata, naród polski z radością wita wielkie święto bratniego narodu koreańskiego, który swą bohaterką walką wnosi bezcenny wkład do naszej wspólnej sprawy — walki o pokój i wolność narodów.

Dzisiaj w VII rocznicę wyzwolenia Korei ślemy bratniemu narodowi koreańskiemu płomienne pozdrowienia, wyrazy solidarności i wierzymy głęboko, że odniesie on ostateczne zwycięstwo w słusznej i sprawiedliwej walce o pokój i wolność.

Następnie przemówił witalny gorącymi okłaskami ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Coj Ir.

„Naród koreański — oświadczył on — przesyła wyrazy głębokiej czci i wdzięczności bohaterom Armii Ra-

dzieckiej i jej genialnemu wodzowi, wielkiemu Stalinowi. Związek Radziecki nie tylko wyzwolił naród koreański, ale stworzył warunki demokratycznego budownictwa w Korei.

Przypominając następnie przebieg bohaterkiej walki narodu koreańskiego w obronie wolności ojczyzny oraz podkreślając ogromne zna-

Szkoły górnicze przygotowane czekają na przybycie młodzieży

WARSZAWA (PAP).

Od dnia 1 września tysiące młodzieży robotniczej i chłopskiej zapewnią mury górniczych szkół i zasadniczych uczniów uczęszczających do klas wyższych, naukę w pierwszych klasach rozpoczynając w tym roku ponad 13 tysięcy studentów, którzy przybędą tutaj ze wszystkich stron Polski, ażeby zdobywać praktyczną i teoretyczną wiedzę górniczą.

Szkoły górnicze w okresie wakacyjnym zostały poddane remontom i po uzupełnieniu wyposażenia są gruntownie przygotowane na przyjęcie młodzieży. Dzięki budowie nowych i rozbudowie istniejących już internatów, znacznie wzrosła ilość miejsc, które przydzielone zostaną uczniom szkół górniczych. M.in. uruchomiono nowe internaty w Sosnowcu, w Chorzowie oraz w Dąbrowie Górniczej. Koło Katowic kończy się budowę nowoczesnego obiektu szkolnego wraz z internatem, w którym umieszczona zostanie Zasadnicza Szkoła Górnicza. Ogółem młodzież otrzyma 45 internatów.

W trosce o zdrowie uczniów szkół górniczych, zwiększono ilość ambulatoriów lekarskich i przychodni dentystycznych. Przy ośrodkach szkolenia górniczego czynnych będzie w tym roku 57 ambulatoriów i 25 oddzielnych gabinetów dentystycznych, które wypo-

sażone w potrzebny sprzęt i medykamenty oraz obsługiwane przez fachowe siły lekarskie, zapewnią uczniom troskliwą i bezpłatną opiekę.

W nadchodzącym roku szkolnym w szkołach górniczych znacznie wzrosnie kadra fachowych wykładowców i opiekunów młodzieży. Obok uczącego dotychczas personelu pedagogicznego, prace wykładowców rozpocznie kilkudziesięciu absolwentów akademii górniczych, inżynierów górnictwa oraz absolwentów wyższych szkół i kursów pedagogicznych.

W okresie wakacyjnym zorganizowano również szereg

kursów dla wykładowców w latach ubiegłych nauczycieli. Kursy te ukończyło około 200 słuchaczy.

W dniach 25 i 26 sierpnia w Brynówie k. Katowic, w Pietrowicach Śląskich, w Bytomiu i Zabrze nauczyciele szkół górniczych zgrupowani na konferencjach sierpniowych radzić będą nad poprawieniem stylu pracy pedagogicznej.

W dalszym ciągu trwa jeszcze nabór kandydatów do zasadniczych szkół górniczych. Szczegółowych informacji udziela młodzieży na terenie całego kraju gminne i powiatowe komendy „SP”.

Junacy SP pomagają w omłotach

Junacy z brygad rolnych i hufców „SP”, którzy w znacznej mierze przyczynili się do przedterminowego ukończenia zniw, obecnie pomagają przy omłotach w państwowych gospodarstwach rolnych, spółdzielniach produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych.

Do współzawodnictwa w przedterminowym przeprowadzeniu omłotów wezwała wszystkich junaków Powiatowa Organizacja „Służba Polsce” młodzież hufca gminnego w Czarnym woj. wrocławskiego.

„Przedterminowo przeprowadzając omłoty — piszą w swym wezwaniu junacy z

gminy Czarne do młodzieży ze wszystkich hufców „SP” — realizujemy słowa ślubowania złożonego przez naszych delegatów na Zlocie i dajemy wkład w realizację planu 6-letniego. Zboże, które obecnie omłotimy — to chleb dla rolników z kopalni, hut i fabryk w całym kraju. Musimy więc zakończyć jak najszybciej i wykonać je jak najlepiej”.

Junacy tego hufca w podjętym zobowiązaniu postanowili przepracować 1.500 roboczodni przy omłotach w miejscowym PGR i spółdzielni produkcyjnej, przysparzając w ten sposób państwu ok. 30 tys. zł.

Nowi bohaterowie planu 6-letniego

BYDGOSZCZ (PAP)

Coraz to nowi przodujący robotnicy zakładów produkcyjnych i zjednoczeń budowlanych składają meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań przypadających na nich według obowiązujących norm na okres planu 6-letniego. Ostatnio o sukcesie takim zameldowali czterej robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Toruniu: murarz — Bernard Kamiński, zbrojarz — Stanisław Starogardzki, betoniarz Jan Brzozowski oraz brygadzysta — Kazimierz Szablewski.

Delegaci
Wielkopolski
na Kongres
Spółdzielczości
Wiejskiej

Jako delegat powiatu gnieźnieńskiego pojeździe również na Kongres Anna Duszkiewicz z Karniszewa. Ta córka malaro-



nego chłopca z województwa krakowskiego niełatwo miała życie. Z przeludnionego powiatu olkuskiego wyjeżdża wraz z rodziną na ziemie wschodnie, gdzie przebywa do 1944 r. Po śmierci męża wraca z pięciorgiem dzieci jako repatriantka do odrodzonej Polski. Władze osiedleńcze kierują ją do Karniszewa w pow. gnieźnieńskim, gdzie obejmuje 7 hektarów gospodarstwo. Pracuje ciężko na roli, gdyż małoletnie dzieci nie mogą jej udzielić pomocy. Mimo to wszystkie obowiązki wobec państwa wypełnia wzorowo. Dzięki pomocy sąsiedkiej i pomocy udzielanej przez ówczesny spółdzielczy ośrodek maszynowy, Anna Duszkiewicz znajduje zawsze czas na pracę społeczną. Jest od dawna aktywnym członkiem komitetu rodzicielskiego przy szkole podstawowej, należy do czołowego aktywu ZSCh i koła gospodyń wiejskich. Szczególnie ofiarnie pracuje ob. Duszkiewicz w Komitecie członkowskim przy sklepie Gminnej Spółdzielni w Sokolnikach. Wie bowiem, że praca ta przyczynia się do rozwoju spółdzielczości, a przez to do wzrostu dobrobytu na wsi. Dlatego też członkowie GS wybrali ją jednogłośnie jako delegata na Kongres. (ipc)

Konińskie historie

Do Konina przyjechałem po raz pierwszy i oto już w parę chwil po opuszczeniu pociągu rzędzie mi miną: dworzec i miasto oddalone są od siebie o małe 3 kilometry. Cóż z tego — powiecie — są na dworcu 2 do 3 drożki, niczym nie różniące się zresztą od tych, jakimi jeździło się w Koninie przed pięćdziesięciu laty. Jest i jedna jedyna taksówka, do której jednak według najściślejszych obliczeń nie wsiadzie więcej osób niż trzy...

Wobec tego idziemy do miasta pieszo. Droga nawet ładna, chodnik z cementowych płyt. Właśnie — co do chodnika: tuż przed samą Wartą, która, jak się okazuje, przepływa nie tylko przez Poznań — chodniki po obu stronach jezdnii usuwają się nam spod nóg. Po prostu na potykamy schodki, prowadzące w dół. Potem stawiamy kilkanaście kroków poziomo, by oto... znów przebiec re-sopni — tym razem w górę. W ten nieskomplikowany sposób osiągamy utraconą przed chwilą wysokość. A wszystko dlatego, że w czasie budowania opisywanej ulicy, koniński Zarząd Miejski nie mógł się zdecydować na zburzenie

dwóch walących się ruder. Bo właśnie z tego powodu, aby nie przytłoczyć ich budowanym nasypem — trzeba było zrobić te chodnikowe „wygibasy”.

Lecz oto i centrum Konina — plac Wolności. Uwagę zwraca ładny budynek Prezydium PRN, widoczna w dali, na rogu ulicy Wiosny Ludów położona księgarnia i... PSS-owska gospoda. Wstąpmy do niej. Lokal obszerny, odnowiony — można powiedzieć ładny. Ale... muchy. Dużo much — i ani jednego lepu. A za to mnóstwo papierków, serwetek do wycierania ust, niedopałków i zużytych zapalek — na podłodze. Zresztą — czego w tej gospodzie nie ma: nie ma wody sodowej ani ciemnego piwa, nie ma innych, poza „Mocnym” — papierosów... nie ma także wentylatora.

Chodźmy do baru mlecznego. Idziemy ponownie przez plac Wolności, na którego spalonych słońcem resztkach trawników zauważamy liczne papiery — i to już obok tabliczek nawołujących do nie-zaśmiecania skweru.

Wnętrze baru mlecznego blizszy świeża farba, wiszą jeszcze tu i ówdzie kartki z

napisem „świeżo malowane”. Bułki z masłem — smaczne, nieźle lody. Tylko dlaczego nigdy nie wiadomo komu się płaci: czy panience w okienku, która wydaje jadło, czy niewieście siedzącej przy jednym ze stolików i pilnie coś liczącej? Bo odsyła ją człowiekiem od jednej do drugiej. Takie widać nieśmiało. A za ładnym „bufetem” z napisem „kasa” — nie siedzi nikt, poza muchami, ale te siedzą i na bufecie i na stolikach i na jedzeniu.

Godzina 16. Dochodzimy do zbiegu ulic Wiosny Ludów i Armii Czerwonej, mijamy „Belisk”. Och! Mała katastrofa. Niewiele brakowało, a fiknelibyśmy koźlą, zawadziwszy obcasem o wystający z chodnika kofek. Obok widnieje drugi — jakieś resztki słupków, czy jakieś licho! Naprzeciwko domu oznaczonego numerem 26.

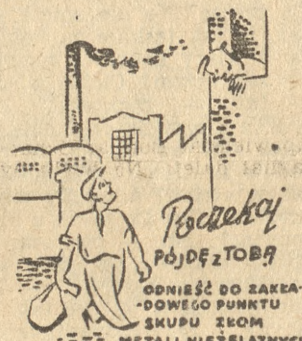
Chyląc się ku zachodowi słońce nasuwa myśl o konieczności zdobycia noclegu. Mijamy aptekę, tuż naprzeciw położoną... drugą aptekę i już widzimy przed sobą rozległe „tyły” hotelu „Europa”, należącego do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego: podwórko i przepełnione

śmieciami kubły. O dziwo — zdobywamy pokój. Wprawdzie do klucza od jego drzwi przytwierdzony jest tak potężny kawał drzewa, że dałoby się z niego zrobić 10 normalnych tabliczek numerowych — po drodze (przed drzwiami pokoiów 2 i 3) podłoga ugięła się pod nami w niepokojący sposób — dotarł do drzwi oznaczonych numerem 10 nie nastrecza większych trudności. Świeżo malowane ściany i łóżko — okropnie dziurawa serwetka, pajęczyna w rogu nad oknem, brak wiatra do wylewania wody, solidny kufel miast szklanki do wody i poduszeczka, jasieczek, a raczej coś bardziej jeszcze zdrobniałego, czego nie można było podczas koszmarnego nocy absolutnie wyczuć pod głową — wszystko to razem wzięte stwarza swoistą, trudną do zapomnienia atmosferę. I ten nieznośny zapach, którego pochodzenie szybko się wyjaśnia: zwykłe, obrzydliwe niechlujstwo — zepsuta instalacja, doprowadzająca wodę do znajdujących się na piętrze „dwóch zer”...

Gdzieś zapał kogut. Szczęście, że już świt. Trzeba spieszyć na dworzec.

Do Konina wybraliśmy się ponownie nie tak szybko. A już zastaniemy wtedy na dworcu — jeżeli jeszcze nie miejski autobus, to przynajmniej ciężarówkę, przystosowaną do przewozu pasażerów, czystsza będzie może gospoda, lepiej utrzymane łóżka, znikną do tej pory pewnie zdradzieckie kołki, nieporządku w miejscowym hotelu, a może również niebezpieczne chodniki. Może nawet i bliźniacze apteki zdołają się na desperacki krok — rozłazić — i ulokują się na przeciwnych krańcach miasta... Zobaczymy.

WIESŁAW



CAF — fot. Piwoński

Zbliża się nowy rok szkolny. Na budowlach nowych gmachów szkolnych na terenie całego kraju trwają wytyczone prace wykonawcze.

Na zdjęciu: prace wykonawcze w nowym budynku szkolnym przy ulicy Obozowej w Warszawie. Na pierwszym planie malarz — Władysław Hirs — wykonujący 280% normy.

dlaczego

...we Wschowie trudno jest nabyć nowe asortymenty papierosów, jak „Zeglarz” i „Wczasowe”? Czyżby żeglarze udali się na wczas?

...w Barze Mlecznym, mieszczącym się przy Rynku w Zielonej Górze jest stale brak mleka, a personel tam proponuje konsumentom kawę? Należałoby zmienić nazwę baru na „Bar Kawowy”.

...ustęp publiczny przy placu 22 Stycznia w Ostrowie Wlkp. nie posiada żadnych tabliczek informacyjnych? Chciać z niego skorzystać, trzeba dowiadywać się u przechodniów, którym wejściem należy wchodzić.

...w Sompólnie, pow. Koło: ulice i rynek są strasznie zaśmiecone, płyta wagi wozowej przy magazynie spółdzielczym nr 4 jest uszkodzona; ekspedientka sklepu spółdzielczego nr 2 sprzedała w sobotę, 9 bm. o godz. 17.45 ćwierć litra wódki 11-letniej dziewczynce, informując ją jednocześnie, że w sobotę po południu oraz dzieciom wódki sprzedawać nie wolno?

Niedziela 17 bm.

Teatry

POLSKI — g. 18.30 „Balladyna”

NOWY — g. 19 „Król i aktor”

Gnieźno: — „Robert Copper”

Dobre — Teatr Objazdowy z Gniezna — „Godzien liłości”

Borek — ekipa „Artosu” — „Spotkanie z uśmiechem”

Kina

APOLLO — godz. 11 „Zwycięski powrót”, g. 15, 17, 19, 21 — „Wilhelm Tell”

BALTYK — g. 10 i 12 „Ostatni rejs”, g. 14, g. 16, 18, 20 „Milczenie jest złotem”

MUZA — g. 10 i 12 — „Spotkanie nad ta-ba”, g. 14, 16, 18 i 20 „Na granicy”

RIALTO — g. 10 „Ludzie bez skrzydeł”, g. 12 i 14 — „Kopciuszka”, g. 16, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo”, II część

WARTA — g. 10 i 12 „S/S Orzeł zaginął”, g. 14 i 16 — „Diabelska gra”, g. 18 i 20 „Jednośniowi milionerzy”

LETNIE — g. 10 i 11.30 „Zaklęta narzeczona”, g. 15, 17 i 19 — „Śluby kawalerskie”

PIAST — g. 15.30 i 20.30 „Ostatnia noc”, g. 18 — „Arianka”

CO — GDZIE — KIEDY

METALOWIEC — g.

18 i 20 „Szalony lotnik”

KINO W PUSZCZY-KOWIE — g. 14, 18 i 20 — „Mały partyzant”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Wyspy Sundańskie”

Radio

Program II — Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 6, 7, 8, 12.04, 14, 17, 21, 23.50

Koncerty:

6.10 — poranny, 8.20 orkiestry i solistów, 9.45 — wieś tańczy i śpiewa 10.50 suita łowicka, 12.15 (P) — przyroda w muzyce, 14, 14.35 (P) — muzyka ludowa, 15 — pieśni różnych narodów, 16 (P) — poznańskie imprezy muzyczne, 17.20, 19.30 — melodie taneczne, 22.40, 23.10 — muzyka symfoniczna

Audycje inne:

9.30 dla dzieci, 10.05 skrzynka ogólna, 11.10 — poezja i muzyka, 11.40 — skrzynka Wschodniej Radiowej 11.52 (P) — „Spraw test prostą” 13.15 — pogadanka, 14.15 — tygodnik dla dzieci 16 — co

przynoszą nowe „Problemy”. 18 kali-

skie spotkanie, 18.45 literacka, 20 — na fali humoru i satyry

Sport:

22, 22.30

Poniedziałek 18 bm

Teatry

POLSKI — g. 18.30 „Balladyna”

NOWY — godz. 19

„Król i aktor” Gostyń — Teatr Komedia Muzyczna z Poznania — „Rodzinka”

Mogilno — Teatr Objazdowy z Gniezna: „Godzien liłości”

Gosłina — ekipa „Artosu” — „Spotkanie z uśmiechem”

Pleszew — Teatr Objazdowy z Gniezna: „Robert Cooper o-skarża”

Kina

APOLLO — g. 17, 19 i 21 „Wilhelm Tell”

BALTYK — g. 16, 18 i 20 — „Milczenie jest złotem”

MUZA — g. 16, 18 i 20.30 — „Na granicy”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo”, II część

WARTA — g. 14 i 16 „Diabelska gra”, g. 18 i 20 „Jednośniowi milionerzy”

LETNIE — g. 15, 17 i 19 — „Śluby kawalerskie”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Wyspy Sundańskie”

Radio

Program II — Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 14, 17, 18.50 (P) 21, 23.50

Koncerty:

6.15 (P) — poranny, 6.50, 7.35 — tańce i pieśni ludowe, 14.15 symfoniczny, 16.16.35 muzyka operowa, 18 utwory wiolonczelowe, 18.30 — 19.05 (P) muzyka taneczna, 20 21.30 — muzyka taneczna, 21.55 — fragment opery „Bunt żaków”

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „Poznajemy mistrzów wysokich urodzajów”, 8.30 — dla obozów i kolonii, 11.45 głos, maja ko-siety, 12.30 dla wsi, 15.15 — PCK, 15.30 dla dzieci, 16.25 (P) dla młodzieży, 19.20 (P) — radiosłuchacz o audycjach, 21.45 — odpowiedzi fali 49

Sport:

21.26

Pracownicy poszukiwani

STRAŻNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH zaanga-żuje natychm-ast LIGA LOTNICZA. Zgłoszenia przyjmuj i informacji udzi-ela Zarz.d Okręgu Ligi Lotniczej w POZNANIU, UL. KOŚCIU-SZKI 80. K1788

PARKIECIARZY na roboty miejscowe i wyjazdowe przyjmie natychmias ZARZĄD BUDOWLANY 15. POZNAŃ, MARCELIŃ-SKA 6 K1784

SPRZĄTACZKI przyjmijmy od 18. 8. 52 lub później. Zgło-szenia PASTWOWA CENTRALA DRZEWA — POZNAŃ, ul. RATAJCZAKA 19. Dział Personalny. K1790

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 7-16.30 w soboty do 14.30 w Poznaniu przy ulicy Gen. Świer-czewskiego nr 3. — Telefon 62-31 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Robotnik do prac zdłużskich potrzebny. Poznań Fredry 3, m. 5. 12055g

Pielęgniarka do dwumiesięcz-nego dziecka bez matki po-trzebna. Zgłoszenia: Poznań, Karmelicka 1. m. 19. 12014g

Gospoia do prac gospodar-skich i domowych na probos-two okolicy Poznania po-trzebna. Oferty Głos Wlkp. dla 12030g.

Szuka posady

Gospodyni starsza samo-dzielną przyjmie pracę w Poznaniu lub na majątku. Oferty Głos Wlkp dla 12064g

Nauka

Trzymiesięczna nowocześnie ko-respondencja nauka księgo-wości kół skrytki 163 K1697

Sprzedaż

Spacerówki na łożyskach sprzedam. Poznań, Kolejowa 37 — w podwórzu 12052g

Parcele przy ul. Kancelarskiej (okolica Grunwaldzkiej) sprzedam. Oferty Głos Wlkp dla 12081g.

Maszyny „Singer” okrągłym

czółkiem sprzedam. Poz-nań-Solacz, Wielkopolska 7, m. 3. 12050g

2 łódka sprzedam. Poznań, Zevianua 2. m. 11. 12045g

Motocykl DKW 350 ccm, 8-kordion 80 basowy sprze-dam. Poznań, Kórnicka 28, m. 2. 12054g

Młode wilczki sprzedam. Po-znań Kwiatowa 11 m. 2. 12058g

Kamienie, wille, parcele w Puszczykowie oraz większą ilość parcel w Poznaniu sprzedam. Pracel Poznań Szymańskiego 8. 12067g

Motocykl 200 NSN 4 biegi sprzedam. Poznań, Starońska 85 m. 1. 12066g

Radio Pionier, opony, detki 20, 24 oś, felgi, korone przy-czepkowa sprzedam. Poznań, tel. 13-92. 12088g

Kupna

Buty oficerskie nr 43 oraz bryczesy kupie. Oferty Głos Wlkp. dla 12082g.

Zbiór znaczków pocztowych kupie. Oferty Głos Wlkp. dla 12033g

Parcele kupie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wlkp. dla 12085g.

Ogłoszenia drobne do „Głos Wielkopolskiego” przyjmuje prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

17 KRONIKA
18 SIERPIEŃ



NIEDZIELA
Jaka
I Anasazego
Słońce w.: 4.36
zach.: 19.15
Księżyc w.: 0.39
zach.: 18.11
PONIEDZIAŁEK
Helena i Klary
Słońce w.: 4.38
zach.: 19.12
Księżyc w.: 1.51
zach.: 18.31

Chmurno z rozpozodzenia-mi i ze skłonnością do lokal-nych burz i przelotnych opa-dów. Temperatura maksymal-na od 22 st. C na Wybrzeżu do 35 st. C na południowym wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane, zmiennie, prze-ważnie południowo-zachod-nie.

niedziela

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Garbary, tel. 503-15

poniedziałek

Dyżur pełni: Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chi-rurgia i interna), ul. Długa nr 1/2, tel. 40-04

APTEKI:

nr 97 — Dzierżyńskiego 144
nr 101: Rynek Śródecki
nr 111: Ostrogora 6
nr 115: Mickiewicza 22
nr 174: Rokossowskiego 47
nr 175: 23 Lutego 18

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grun-waldzka 19, II ptr. Telefony: centrala (dający wszystkie działy) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redak-tor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godzi-ny przyjęć w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogło-szeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 5 5220.110 Biuro czynne od 7 do 18.30, w soboty do 14.30. Za dział ogło-szeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Gra-ficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 38.

K-3-10743



NAJLEPSZYM DORADCA W NAUCZ-
W PRACY ZAMOWIOWEJ
NEJ W GOSPODARSTWIE



— Zaraz ci pokażę drogę, którą będziesz za dwa lata chodził do szkoły!

MIK

Reklama książek

w Grecji

Jeśli mocnych wrażeń doży dziś pragniesz, kolego, czytaj: „Kidi, dziecię obozu” koncentracyjnego.

na Korei

Jeśli postęp naukowy twą ciekawość budzi, czytaj: „Ojca zadżumionych” na Korei i ludzi.

w USA

Hej, gdy książkę tę ktoś wam nie pogardzi! [da, Słynne dzieło to Rollanda: „Coca-colas-Breugnot”].



— Nie! Tak ja nie wyglądam...

Adwokat X siągnął z dowiecu i humoru. Występując pewnego razu przed sądem w obronie człowieka, którego oskarżono o zabicie psa, adwokat X oświadczył:

— Klient mój, napadnięty przez psa znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Aby nie być pogryzionym przez psa, który go napadł, zakuł go widłami, które niósł na ramieniu.

— Przecież mógł się bronić tęym kołosem — zaatakował oskarżyciel.

— A dlaczego pies nie napadł na mojego klienta tęym kołosem? — zapytał na to adwokat. Sąd uniewinnił oskarżonego.

Znakomity pisarz angielski Dickens przeprawiał się na drugą stronę rzeki, która wzbudzała wiośniakami zatopami. Na środku rzeki prąd był wartki, przewoźnik z trudnością walczył z falą i Dickens poczuł odczuwać niepokój. Pyta więc przewoźnika:

— Zginął tu kto kiedy w tej rzece?

— Nie, nigdy się to nie zdarzyło — zapewnia stanowczo przewoźnik. Dickens odetchnął, by się jednak upewnić, pyta:

— Jak to, nigdy nikt tutaj nie utonął?

— E, utonął, to się zdarzyło. Nawet przed tygodniem mój brat ciociętny się utopił. Fala przewróciła łódź. Ale widzi pan jeszcze tego samego dnia go znaleźliśmy.



Bez słów

GROT

Z pamiętnika sekretarza

Oto wyjątki z pamiętnika żywności zamiast niszczyć, sekretarza senatora amerykańskiego:

— Objąłem nową posadę. Mój szef wydaje mi się człowiekiem o gołębiej sercu. Gdy dziś rano przeczytał wiadomość, że w Indiach głoduje dziesięć milionów ludzi, powiedział: „to straszne”.

Następnie zwrócił się do mnie i rzekł:

— Trzeba pomyśleć o pomocy dla Indii...

Wyszliśmy na miasto. Na wybrzeżu zauważyliśmy kilku policjantów:

— Co wy tu robicie? — zapytał senator.

— Pilnujemy żywności, która ma być zniszczona, aby podtrzymać ceny.

W tym momencie do skrzący zbliżył się jakiś bezrobotny. Policjant na jego widok podniósł pałkę gumową i dzielił nią śmiałką, który padł na ziemię. Senator odwrócił się.

Gdyśmy wracali do domu, powiedział do mnie:

— Ta scena naprowadziła mnie na myśl, w jaki sposób można pomóc Indiom.

Jaki szlachetny człowiek z tego senatora. Na pewno postawi wniosek, aby te zapasy

żywności zamiast niszczyć, wysłać do Indii.

W kilka dni później senator podyktował mi list. Dostałem go, że rząd zamówił w jego fabryce 10 000 gumowych pałek.

— Te pałki posłamy wiadomym indyjskim, aby policja mogła rozpędzać demonstracje głodujących. Ten zuch policjant tam na wybrzeżu podsunął mi ten pomysł.

Ridgway we Francji

Ridgway w rozmowie z Auriolom wytyczył mu dalszą linię postępowania:

— ...między innymi należy uwzględnić wszystkich, którzy sympatyzują z komunistami...

— To niemożliwe, panie generale — protestuje po raz pierwszy w czasie rozmowy Auriol.

— Dlaczego?

— Francja pozostałaby bez obywateli.

Mocne rodaków rozmowy

Nasze telefonistki są na prawdę niemożliwe. Ile to człowiek czasu straci, zanim usłysza rozmowę międzymiastową? No, to przysłuchajcie się paru rozmowom dla przykładu:

ROZMOWA 1

Telefonistka: — Tu międzymiastowa...

Abonent: — Ach, co za miły głos! Dzień dobry — kociątko. — Jak się spało? Co proszę? No nie spieszy się tak, ja tak tęsknię za kobietą — kiedy kończysz służbę? Co zamawiam? Ciebie złotko — tak — możemy się spotkać, przyjdę po Ciebie — pojdziemy na spacer. Ze co, że nie zawieasz? znajomości przez telefon? A cóż Ty sobie myślisz? Czy Ty wiesz, z kim mówisz? Eh — co tam ta Twoja służba... Co? Kto się ma liczyć ze słowami? — To Ty uważaj, bo ja Cię tak ustróję, że popamiętasz... (trząsk — cisza). Halo! Halo!! Wyłączyła się, idiotka...

(Rozmowa trwała 5 minut, inni abonenci daremnie dzwonili, czekali i zgrzytali zębami — ach te telefonistki!!)

ROZMOWA 2

Telefonistka: — Tu międzymiastowa...

Abonent: — Proszę Warszawę nr 12345.

Telefonistka: — Jak długo będzie trwała rozmowa?

Abonent: — A pani co do tego? — Widzicie, ja, wścibsko!

Telefonistka: — Proszę pani, nie żadna wścibsko, lecz w myśl zarządzenia, rozmowy w tej relacji, wobec silnego natężenia ruchu, mogą trwać najwyżej 15 minut, po czym telefonistka ma obowiązek przerwać połączenie i o tym należy uprzedzić zamawiającego.

Abonent: — Mnie wasze zarządzenia nie nie obchodzą, rozumiem pani, będę mówił tak długo, jak mi się będzie podobało, a pani nie do tego — Co? komu pani wraca uwagę co? kogo pani uczy grzeczności? Sama źle wychowana, a mnie tu będzie pouczać — psiarew — (trząsk — słuchawka odłożona na widełki). Te telefonistki to naprawdę kwiatki. — Ale ja sobie dam z nimi radę. Z nimi trzeba tylko ostro, bo inaczej nie zrozumieją.

(Zamówienie trwało 3 minuty — inni abonenci dzwonili, czekali, zgrzytali zębami — ach te telefonistki!!)

ROZMOWA 3

Telefonistka: — Tu międzymiastowa...

Abonent: — Co jest do ciężkiej grypy... już dwie godziny czekam na Kraków i dotąd nie raczyliście mnie połączyć. — Spicie tam czy co, u diabła? Trzeba by was tak trochę przegonić.

Telefonistka: — Rozmowa była zamówiona o godzinie 10.30, teraz jest godzina 10.50, więc jak pan mógł czekać dwie godziny?

Abonent (przerzywa): — Jak pani śmie zarzucać mi nieprawdę. Jeżeli mówię, że dwie godziny czekam na połączenie, to chyba tak jest, przecież nie będę zmyślał — Wasze niedbalstwo i lenistwo niech pani nie usiłuje ukrywać kłamliwymi wykrętami, bo to źle się skończy.

Telefonistka: — Ależ, proszę pana...

Abonent: — Milczę — doświadczyć tego, skończy się to wasze lenistwo i nierobstwo — opiszę was w gazecie, że wam w piety pojdzie i do samego ministra napiszę. — Jak nie umiesz pracować na pocztę, to Cię wyleją — Halo... halo... no tego już za wiele — wyłączyła się — poczekaj, ja Ci pokażę!

(Do swojej sekretarki): — Panno Bibi — pani będzie łaskawa poszukać mi w spisie numer telefonu Dyrekcji Poczty — który? aha 5432 — dziękuję Ci słodka Bibi.

W czasie rozmowy z telefonistką abonenci dzwonili, cze



— Dumni jesteśmy z niego! Do tej pory nie mieliśmy jeszcze w rodzinie żadnego muzyka.

Wladek, kombinujący właśnie, w jaki sposób uniknąć wydania 45 groszy na bilet, wcisnął się w środek tramwaju i udał zainteresowanego domami mijanej ulicy. „Czwórka” pedziła szybko, jakby chciała bezpłatnie pasażerowi ułatwić przejazd. Po chwili niespodziewanie przed młodzieńcem zjawił się konduktor. Miał wielkie zielone oczy.

— A pan chce jechać za darmo. Pan chce jeździć kosztem nas, pracowników tramwajowych, kosztem naszego zakładu pracy, kosztem społeczeństwa! A czy pan wie, że w życiu nie się za darmo nie daje!

Wladek nigdy nie widział tak świdrujących oczu i nie słyszał tak mocnego głosu. Zaczął wycofywać się z tramwaju, aż znalazł się na stopniach przedniego pomostu. Zielone ostre oczy szły za nim. Wyskoczył i przerażony zabrał się do ucieczki. Lecz ludzie wracający z targu stanowili poważną przeszkodę. Wbił więc do najbliższej bramy i byłym niemal wpadł na elektromontera.

— Ukryj mnie pan! Konduktor mnie ściga.

— A co pan zbroił?

— Nie zapłaciłem za bilet tramwajowy. Ukryj mnie pan, bo on tu zaraz...

Jan Eski

To i owo.

14 klubów „pluków” istnieje w chwili obecnej w Stanach Zjednoczonych. Zawodnicy plują do celu, w dal i wwyż.

Napluć na taki sport.

Sportowcy angielscy wynaleźli nową konkurencję lekkoatletyczną. Jest nią chód do tyłu. W myśl nowej dewizy: po co stać w miejscu, skoro można się cofać.

Do nowopowstałej „stajni” sportowej zgłasza się menażer jednego z najlepszych klubów hokejowych.

— Chciałbym kupić kilku najlepszych bokserów tegorocznej Olimpiady.

— Bokserów?

— Tak. Muszą uzupełnić naszą drużynę hokejową.

STASZ

Ziuziowi nie podoba się...

Ziuzio jest alfą i omegą. Ziuzio jest wszechobecny. Ziuzio wszystko zna. Ziuzio wszystko wie. O wszystkim Ziuzio słyszał.

Ziuzio jest aktywny. Bierze czynny udział. Wszędzie go pełno. Na wszystkich sztukach w teatrze. Na wszystkich filmach w kinie. Widział wszystkie obrazy na wystawie. Czytał wszystkie nowe książki.

Dlatego Ziuzio poucza, uświadamia, instruuje, krytykuje. Bo Ziuzio — to krytyk znakomity. Aczkolwiek nikt nigdy jeszcze jego krytyk nie drukował. A krytyka, to dla Ziuzia — potępienie wszystkiego, co nowe, a chwaleń, co stare.

I dlatego, gdy spotka Cię w kinie, to powie:

Byłeś na „Kawalerze złotej gwiazdy”?

Propaganda. Nic nie warto. Ale za to — „Upiór w operze”... Poemat po prostu. Fantastyczne. On, jakiś nacelnik policji, czy coś w tym rodzaju. Ona bardzo przystojna. A ile trupów... Pojęcia nie masz. Zyrandol spada na widownię i zabija setkę osób. Miazga. Na to idź! Warto!

Telefonistka: — Proszę przerwać, mam dla nr. xy przygotowane połączenie z Głównym — wzywany abonent jest przy aparacie.

Abonent: — Niech pan! nie zwraca głowy, proszę nie przeszkadzać, nie wie pan co zrobić z wzywany abonentem? A wszad go sobie w nos — koniec na tym.

Tymczasem wzywany abonent zniecierpliwiony daremnie czekał, odłożył słuchawkę, telefonistka centrali pośredniczącej, nie słysząc odpowiedzi na pytanie: „czy mówi się” — połączenie rozłączyła. Po godzinie awantura:

— Co jest z moim zamówieniem do Głównego — Już 4 godziny czekam, a wy się nie raczyliście pofatygować z połączeniem?

W teatrze:

— Byłeś na „Zwycięstwie” Warmańskiego? Ja byłem. Takie liche sztuczki. Wszystko na „ich” modłę.

Na wystawie:

— Byłeś na Dorocznej Wystawie Młodych Plastyków? Nie chodź. Nic ciekawego. Tylko fabryki i robotnicy. Sama propaganda. Szkoda czasu.

Na koncercie:

— Słyszaleś „Nową Hutę” Lutosławskiego? Klepska. Dawniej, to było czego posłuchać, ale dziś?

W pociągu:

— Ot, i tylko tłok. Bałagan. A wszystko przez to współzawodnictwo.

Na ulicy:
Już chodnik się zepsuł. To „ich” robota”. Tandeta. Żeby zbyć...

I tak o wszystkim.

Ziuzio wszystko krytykuje. Bo Ziuziowi nie podoba się.

Dlatego jednak tolerujemy głupawę uwagi Ziuzia? Kiedy wreszcie powiemy mu wyraźnie prosto w oczy, że przede wszystkim on nam się nie podoba?



Ktoś zrobił głupi kawał Edkowi i umieścił w gazecie ogłoszenie o jego śmierci. Wściekły telefonuje do przyjaciela:

— Halo, tu Edek. Czytałeś te notatki?

— Czytałem... Owszem, czytałem... — odpowiada głos w telefonie. — Ale skąd ty mówisz?

— Mamo, chcę się żenić z Zosią!

— Ależ synu, ona jest dla ciebie za młoda.

— Przy tym biedna — mówi ciotka.

— Zdaje się, że... lekkomyślna — wzdycha babka.

— Nie ma gustu — dodaje siostra.

— Ale ma najważniejszą zaletę: nie ma rodziny!

j. b. m.

NA BIEGUNIE PÓŁNOCNYM



— A to nasz kolega z bieguną południowego!

przejeździe tylko 1000 osób? Wynosi to miesięcznie blisko 14 tys. zł. To pensja dla 25 robotników! Wladek wśród zebranych zauważył ojca. Ktoś starszuszka zagadnął:

— To pański syn, prawda?

— Nie, kolego. Mój Wladek jest porządnym młodzieńcem, na gape nie jeździ i stara się być pożytecznym dla ludzi. To chyba ktoś inny.

Nawet ojciec wypart się go! — No — dąży się słyszeć krzyki z dołu — piękny młodzieńcze, powiedz sam, na coś zasłużył? — Ludzie, ja już nigdy nie będę jeździć na gape, ja... — tu głos Wladowi zalał się i w orzech ukazały się łyzy.

Kiedy otworzył oczy naprawdę mokre, znalazł się we własnym pokoju i nad sobą miał twarz ojca:

— Chłopcze, co ty śnisz i co wygadujesz?

Wladek przetarł powieki i zaraz je spuścił. Nie mógł spojrzeć ojcu w oczy. Podciągnął koltre pod samą szyję i udał, że zasypia, a właściwie podejmował zobowiązanie wobec samego siebie, że już nigdy nie będzie jeździć na gape tramwajem. Dość miał koszmarnego snu i wstyd... za te jedne 45 groszy, których nie zapłacił wczoraj jadąc z Dębca na Łazarz. P-yk.

Za jedne 45 groszy

— A to pan taki szelma i niegodziwiec! To pan chce jeździć na koszt nie tylko tramwajarzy, ale i elektrowni? Ja panu pokazę!

I zamiast obrony znalazł drugiego przeciwnika, który przyłączył się do konduktora i w dwójkę zaczęli go teraz gonić. Jak strzała przeskoczył plot i wyładował wśród kapusty.

— A mam ciebie, drabie! Kapusta zasmakowała ci, niewypierzony wyrostku robaczkowy społeczeństwa!

— Ależ proszę pani, ja tylko uciekam. Tramwajarz i elektromonter chcą mnie bić za to, że jechałem na gape tramwajem.

— I pan chce tu schronienia? To dzisiaj nie mogłam wejść do „czwórki”, bo tam taki jak ten „darmowicz” jechał! A do szpitala z chorem sercem miałam się udać. I ode mnie oberwiesz!

Wladek uskokzył przed ciemnym kobietą, prześlizgnął się przez dziurę w płocie. Pogoń liczyła już trzy osoby.

Prosił teraz o schronienie kolejarza. Ten zgrzytnął, patrząc

na niego. Dzisiaj przez niego spóźnił się do pracy, bo nie mógł dostać się do „czwórki”. Prosił o schronienie ucznia szkolnego, ale nie odpowiedział mu nawet, lecz przyłączył się do poscigu.

Na drugiej ulicy zauważył, że ściga go nie jeden tramwajarz, ale tłum tramwajarzy, nie jeden elektromonter, ale cała załoga elektrowni, kilkuset kolejarzy, tysiące gimnazjalistów, kobiet, nawet dzieci i starsi. Wszyscy przeciwko niemu!

Nogi już mu odmawiały posłuszeństwa, gdy wspinał się na najwyższe piętro kamienicy przy placu Wolności. Z dachu zobaczył olbrzymie masy ludzi.

— Niech nam spojrzysz w oczy, darmozjad! — dąży się słyszeć krzyki.

Wladek bezradny wybelkotał: — Przecież ja nie zapłaciłem tylko 45 groszy za bilet, czego ludzie ode mnie chcecie? Tyle przecież jeździ bez biletu.

— A może byś, soliterze, położył sobie, ile to stracił dla tramwajarzy, dla elektrowni, dla pasażerów, jeśli codziennie na gape